

Sygnatura akt VI Ka 701/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **26 października 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Mika

Sędziowie: SO Marcin Schoenborn (spr.)

SO Arkadiusz Łata

Protokolant: Dominika Koza

przy udziale Izabeli Pirch - Mirochy Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G.

po rozpoznaniu w dniach 14 września 2018 r. oraz 26 października 2018 r.

sprawy **M. S.** ur. (...) w Z.

syna E. i M.

oskarżonego z art. 230 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 19 kwietnia 2018 r. sygnatura akt III K 1331/16

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 1.680 (tysiąc sześćset osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 701/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 26 października 2018 r. sporządzone w całości na wniosek obrońcy

W dniu 30 grudnia 2015 r. do Sądu Rejonowego w Gliwicach wpłynął z Prokuratury Okręgowej w G. akt oskarżenia przeciwko ośmiu osobom, które oskarżono o popełnienie szeregu przestępstw związanych najogólniej rzecz ujmując z ujawnionymi nieprawidłowościami w funkcjonowaniu Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w K. Ośrodka Terenowego w G.. Jedną z tych osób był M. S..

Sprawa tego oskarżonego w dniu 13 grudnia 2016 r. została wyłączono do odrębnego rozpoznania.

Po przeprowadzeniu rozprawy w tej wyłączanej sprawie Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2018 r. sygn. akt III K 1331/16 uznał oskarżonego M. S. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, a to:

3. przestępstwa z art. 230 § 1 kk polegającego na tym, że w styczniu 2009 r. w N. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, powołując się na wpływy w instytucji samorządowej Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w K. Ośrodku Terenowym w G. podjął się pośrednictwa w załatwieniu sprawy polegającej na bezprawnym wywarceniu wpływu na działanie pełniącego funkcję publiczną egzaminatora i uzyskaniu pozytywnego wyniku egzaminu na prawo jazdy kategorii (...) dla M. P. (1), w zamian za korzyść majątkową w wysokości 1000 złotych, którą przyjął na początku lutego 2009 r. i za to na mocy art. 230 § 1 kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, zaś na mocy art. 33 § 1, 2 i 3 kk karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 złotych,

4. przestępstwa z art. 230 § 1 kk polegającego na tym, że w styczniu 2010 r. w N. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, powołując się na wpływy w instytucji samorządowej Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w K. Ośrodku Terenowym w G. podjął się pośrednictwa w załatwieniu sprawy polegającej na bezprawnym wywarceniu wpływu na działanie pełniącego funkcję publiczną egzaminatora i uzyskaniu pozytywnego wyniku egzaminu na prawo jazdy kategorii (...) dla M. P. (1), w zamian za korzyść majątkową w wysokości 1500 złotych, którą przyjął na przełomie stycznia i lutego 2010 r. i za to na mocy art. 230 § 1 kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, zaś na mocy art. 33 § 1, 2 i 3 kk karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 złotych,

Na mocy art. 85 kk oraz art. 86 § 1 i 2 kk łącząc w/w kary wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w ilości 150 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 złotych, przy czym na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na 2 letni okres próby.

W końcu na mocy art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące wydatki w kwocie 70 złotych oraz opłatę w wysokości 930 złotych.

Z wyrokiem tym nie zgodziła się obrońca oskarżonego. W złożonej apelacji zaskarżyła orzeczenie w całości i zarzuciła mu:

- obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 kpk poprzez brak wszechstronnej analizy wszystkich przeprowadzonych dowodów i przekroczenie zasady swobodnej ich oceny, w szczególności odnośnie zeznań świadka M. P. (1), które to w sposób dowolny zostały uznane przez Sąd za konsekwentne, spójne i logiczne oraz świadków A. P. i G. K., które zostały przytoczone nie tylko wybiórczo, ale przede wszystkim niezgodnie z rzeczywistymi relacjami świadków, odzwierciedlonymi w protokołach,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść polegający na stwierdzeniu, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynów zarzucanych aktem oskarżenia, pomimo że okoliczności ujawnione na przewodzie sądowym prowadzą do wniosku przeciwnego.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego i zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa kosztów obrony z wyboru za obie instancje.

W toku rozprawy apelacyjnej oddalonymi w oparciu o art. 170 § 1 pkt 1 kpk zostały wnioski dowodowe oskarżyciela publicznego zawarte w akcie oskarżenia o przeprowadzenie dowodów z protokołu odtworzenia materiałów niejawnych zgromadzonych w toku kontroli operacyjnej oraz z sesji telefonicznych zarejestrowanych na płycie CD w zakresie wskazanym w w/w protokole, wobec uznania, że przeprowadzenie tych dowodów jest niedopuszczalne. Ponadto uwzględnionym został wniosek obrońcy z rozprawy apelacyjnej i na podstawie art. 391 § 1 kpk w brzmieniu tego przepisu obowiązującym w okresie od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r. w zw. z art. 391 § 2 kpk zezwolono obrońcy na odczytanie fragmentu wyjaśnień A. P. złożonych do protokołu przesłuchania podejrzanego w dniu 18 czerwca 2015 r., na który tenże skarżący powołał się w apelacji. Dopuszczono i przeprowadzono również

dowód z dotyczących oskarżonego kserokopii informacji o wysokości dochodu (straty) z pozarolniczej działalności gospodarczej w latach 2009 i 2010 r. na drukach (...), stosowny wniosek dowodowy obrońca złożył jeszcze w toku postępowania pierwszoinstancyjnego.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie. Wbrew jej twierdzeniom uznać bowiem należało, że pomimo pewnych mankamentów postępowania, z którymi wiązała się również nie dość wszechstronna i wnikliwa ocena dowodów, Sąd I instancji mimo wszystko nie popełnił uchybienia polegającego na błędnych ustaleniach faktycznych. Zaskarżony wyrok oparł więc na ustalonych przez siebie okolicznościach wynikających mimo wszystko ze zgromadzonego materiału dowodowego, który oceniony swobodnie w zgodzie z art. 7 kpk w zw z art. 4 kpk oraz art. 410 kpk, pozwalał na wysnucie wniosków wskazujących ewidentnie na sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw. Toteż o stwierdzonej obrazie przepisów postępowania nie można było powiedzieć, aby mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Tym samym nie mogła spowodować jego zmiany lub uchylenia (art. 438 kpk).

Nie mniej dla Sądu Okręgowego oczywistymi i wręcz rażącymi były błędy proceduralne, które zostały popełnione na etapie postępowania przed Sądem I instancji. Z większości z nich nie zdawała sobie nawet sprawy apelująca. Poza tym nie wszystkie one obciążały Sąd Rejonowy. Ich sanowaniem musiał zaś zająć się Sąd Okręgowy, a to w związku z tym, że przedmiotowa sprawa rozpoznawana była w tzw. procesie kontradiktoryjnym, a więc na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego obowiązujących w okresie od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r. (zob. art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2016 r. poz. 437 z późn. zm.), przewidujących również nowy model postępowania odwoławczego, w którym wydanie orzeczenia kasatoryjnego ograniczone zostało do przypadków enumeratywnie wymienionych w art. 437 § 2 zd. drugie kpk, Sąd odwoławczy nie był również ograniczony w przeprowadzaniu dowodów co do istoty sprawy, mógłby bowiem zaniechać ich dopuszczenia przy braku podstaw do oddalenia wniosku dowodowego określonych w art. 170 § 1 kpk jedynie wówczas, gdyby zachodziła konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości (art. 452 § 2 kpk w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r.), a więc w sytuacji, w której dopuszczalnym byłoby uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Z oczywistych względów nie mogła jednak zachodzić potrzeba przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości, skoro wytknięte przez apelującą Sądowi I instancji uchybienia wcale nie wskazywały na konieczność przeprowadzenia jeszcze raz wszystkich dowodów. Nie zachodziła również w sprawie żadna z bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 § 1 kpk. W przypadku kwestionowania wyroku skazującego nie mogła wchodzić w rachubę też przeszkoda, o której mowa w art. 454 § 1 kpk.

Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji podstawą dowodową tego orzeczenia uczynił również materiały niejawne zgromadzone w toku kontroli operacyjnej. Tymczasem przebieg postępowania pierwszoinstancyjnego nie pozwala w ogóle stwierdzić, by przeprowadzonymi zostały dowody z protokołu odtworzenia materiałów niejawnych zgromadzonych w toku kontroli operacyjnej oraz z sesji telefonicznych zarejestrowanych na płycie CD w zakresie wskazanym w w/w protokole, o co wnioskował prokurator w akcie oskarżenia. Dowody te musiałyby zostać przeprowadzone na rozprawie, czy to przez odczytanie rzezonego protokołu i odtworzenie sesji telefonicznych, czy też uznanie ich za ujawnione bez odczytywania i odtworzenia (art. 393 § 1 kpk, art. 394 § 2 kpk), żeby wynikające z nich okoliczności ujawnionymi zostałyby na rozprawie, a tym samym zgodnie z art. 410 kpk mogły być uwzględnianymi przy wyrokowaniu. Nic takiego jednak na rozprawie przed Sądem Rejonowym się nie wydarzyło, a przynajmniej nie można mieć co do tego pewności, o czym przekonuje przyczyna odroczenia rozprawy w dniu 27 października 2017 r., a to celem odtworzenia materiałów niejawnych w (...) Sądu Okręgowego w Gliwicach oraz następujący po tym przebieg postępowania. Na dzień 11 stycznia 2018 r. wyznaczony został termin zapoznania się z materiałami niejawnymi w Sądzie Okręgowym w Gliwicach (k. 318v, 322 t. V). Czynność ta udokumentowana została notatką urzędową, z której można wywnioskować, z pomocą danych zalegających w (...) Sądu Okręgowego w Gliwicach, że skład orzekający Sądu Rejonowego bez udziału pozostałych uczestników postępowania i poza forum rozprawy zapoznawał się z tymi materiałami (k. 324 t. V), po czym na terminie rozprawy w dniu 6 kwietnia 2018 r. ograniczył

się do stwierdzenia w protokole, że cyt. „Ujawniono dowody zawnioskowane w akcie oskarżenia oraz dokumenty ujawnione na rozprawie” (k. 336 t. V). Z tego zapisu nie sposób jednak wywnioskować, aby obejmowały one również rzeczony materiał niejawny, a to właśnie ze względu na wcześniejszą decyzję Sądu Rejonowego co do sposobu wprowadzenia tych materiałów w poczet materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie. Wątpliwość jest tym większa, iż rzeczywiście poza formalnym przywołaniem całości materiałów niejawnych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy nawet nie pokusił się o wyjaśnienie, dlaczego miały mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz w jaki sposób i z jakim skutkiem zostały wykorzystane dla oceny pozostałych dowodów. Nie można mieć w związku z tym też przekonania, że ocenił również ich wartość dowodową.

Poza tym Sąd Rejonowy w ogóle nie zastanowił się nad kwestią dopuszczalności wykorzystania owych materiałów niejawnych w przedmiotowym postępowaniu. Nad zagadnieniem tym zmuszonym był więc pochylić się Sąd Okręgowy, który uznał, że przeprowadzenie dowodów z protokołu odtworzenia materiałów niejawnych zgromadzonych w toku kontroli operacyjnej oraz z sesji telefonicznych zarejestrowanych na płycie CD w zakresie wskazanym w w/w protokole było niedopuszczalne w postępowaniu karnym przeciwko osobie, która ową kontrolą operacyjną nie została objęta i na procesowe wykorzystanie zgromadzonych w ramach legalnie prowadzonej kontroli operacyjnej tzw. przypadkowych znalezisk w czasie do tego przewidzianym i wedle ówczesnie obowiązujących w tym zakresie przepisów nie została uzyskana następcza zgoda sądu. W związku z czym stosowne wnioski dowodowe oskarżyciela publicznego zawarte w akcie oskarżenia Sąd odwoławczy oddalił, a swe stanowisko w tym zakresie obszernie umotywował w uzasadnieniu wydanego na terminie rozprawy apelacyjnej w dniu 26 października 2018 r. postanowienia dowodowego. Ponieważ tego rodzaju decyzja procesowa jest właściwym miejscem, w którym należało wyłożyć powody oddalenia wniosków dowodowych, tym samym należało zainteresowanych odesłać do jej treści, a ściślej podanych w jej umotywowaniu argumentów natury prawnej.

W konsekwencji nie może już budzić najmniejszej wątpliwości, że materiały niejawne nie mogły stanowić podstawy dowodowej wyroku, zatem należało orzekać z ich pominięciem.

Kolejna kwestia, to z niewiadomych względów nie rozpoznany przez Sąd Rejonowy wniosek dowodowy obrońcy o przeprowadzenie dowodu z kserokopii informacji o wysokości dochodu (straty) z pozarolniczej działalności gospodarczej w latach 2009 i 2010 r. na drukach PIT-(...)dot. oskarżonego. Takowy obrońca złożyła po przesłuchaniu oskarżonego na terminie rozprawy w dniu 13 czerwca 2017 r. dla wykazania, że oskarżonemu nie były do niczego potrzebne pieniądze, których wedle oskarżenia miał zażądać i przyjąć od M. P. (1) za pośrednictwo w załatwieniu pozytywnego zdania egzaminów na prawo jazdy kat. (...) i (...). Przywołany powyżej przebieg rozprawy na jej terminie w dniu 6 kwietnia 2018 r., jak i kompletne pominięcie wnioskowanej przez obrońcę dokumentacji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przekonywało, że Sąd Rejonowy zbagatelizował rzeczony wniosek dowodowy. Choć obrońca z tym związanego mankamentu postępowania pierwszoinstancyjnego nie wytknął w żaden sposób w środku odwoławczym, nawet nie twierdził, iż Sąd Rejonowy oceniając dowody pominął okoliczności wynikające z pominiętej dokumentacji, należało dla wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy, w dążeniu do oparcia orzeczenia kończącego postępowanie na prawdziwych ustaleniach faktycznych, uczynić przywołaną dokumentację podstawą dowodową wyroku. Niewątpliwie odnosiła się ona do okoliczności, o których z góry nie można było powiedzieć, że nie mogły mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, nawet jeśli finalnie z przyczyn w dalszej części niniejszego uzasadnienia naprowadzonych, rzeczywiście nie mogły dowieść, że oskarżony nie zachował się w sposób przedstawiany w zeznaniach M. P. (1) z postępowania przygotowawczego.

Wadliwie przeprowadzonym został również dowód z zeznań A. P., a ściślej z odczytanych we fragmencie jego wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, a to wobec skutecznego skorzystania przez tegoż świadka z uprawnienia przewidzianego w art. 182 § 3 kpk (prawo do odmowy zeznań przysługujące osobie, która w innej sprawie jest oskarżona o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem). W takiej sytuacji art. 391 § 2 kpk dopuszcza odczytanie na rozprawie protokołów złożonych poprzednio przez świadka wyjaśnień w charakterze oskarżonego (podejrzanego), przy czym w rozpatrywanej sprawie zgodnie z brzmieniem art. 391 § 1 kpk w okresie od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r. to do strony należało odczytanie takich protokołów w odpowiednim zakresie, a także umożliwienie świadkowi ustosunkowania się co do odczytanych treści i wyjaśnienie zachodzących sprzeczności.

Pamiętać również należy, że w procesie kontradiktoryjnym dowody po ich dopuszczeniu przez przewodniczącego lub sąd co do zasady przeprowadzają strony. Jedynie w razie niestawiennictwa strony, na której wniosek dowód został dopuszczony, a także w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowód przeprowadza sąd w granicach tezy dowodowej (art. 167 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym w okresie od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r.). O przesłuchanie w charakterze świadka A. P. wnioskował w akcie oskarżenia prokurator. Zatem po dopuszczeniu dowód przeprowadzał obecny na rozprawie oskarżyciel publiczny. W związku z odmową zeznań przeprowadzenie dowodu ograniczyć się musiało do odczytania poprzednio złożonych przez świadka wyjaśnień i wezwania go do ustosunkowania się do odczytanych treści i wyjaśnienia sprzeczności, oczywiście o ile takowe by wystąpiły. Prokurator zdecydował jednak o odczytaniu poprzednio złożonych przez świadka wyjaśnień w charakterze podejrzanego wyłącznie z dnia 10 czerwca 2015 r., które ogólnie odnosiły się do uprawianego przez A. P. procederu w związku z zatrudnieniem w charakterze pracownika technicznego w Ośrodku Terenowym w G. Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w K. związanego z przyspieszaniem terminów egzaminów na prawo jazdy, a niekiedy mającego się również przejawiać działaniami obliczonymi na załatwienie pozytywnego wyniku takiego egzaminu. Nic chciał natomiast oskarżyciel publicznego ujawnienia przez odczytanie fragmentu wyjaśnień A. P. złożonych do protokołu przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 18 czerwca 2015 r., na które w apelacji powołał się obrońca, a z których rzeczywiście wynikało, że w przypadku M. P. (1) chodziło jedynie o przyspieszenie terminu egzaminu i była to przysługa dla kolegi M. S., nie pamiętał jednak, czy udało mu się to przyspieszenie (k. 37 zbioru C). Nic jednak nie stało na przeszkodzie, aby owy fragment odczytał obrońca, czy też oskarżony, byli wówczas obecni na rozprawie, zatem musieli sobie zdawać też sprawę, w jakim zakresie dowód z poprzednio złożonych wyjaśnień przez A. P. został przez prokuratora przeprowadzony, a przynajmniej obrońcy zapewne już wtedy były też znane wyjaśnienia w/w mężczyzny z dnia 18 czerwca 2015 r.. Przepis art. 391 § 1 kpk w brzmieniu, które ma zastosowanie w sprawie, na pewno im tego nie zabraniał. Nie przyznawał bowiem uprawnienia do odczytania fragmentów protokołów wyłącznie stronie, na której wniosek dowód z przesłuchania A. P. był przeprowadzany, czyli prokuratorowi. Ogólnie wspominał bowiem o stronie, nie określając jej stroną dowód przeprowadzającą (zob. np. art. 370 § 2 kpk w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r.). Oczywiście takie uprawnienie miał również Sąd Rejonowy, który wobec niezrozumiałej bierności obrońcy i samego oskarżonego mógłby z urzędu odczytać wspomniany fragment wyjaśnień A. P. z dnia 18 czerwca 2015 r. o ile uznałby, że jest to wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami (zob. art. 391 § 1c kpk w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r.). Nie mniej zauważenia wymaga, iż zgodnie z art. 427 § 4 kpk w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r. w środku odwoławczym nie można było podnosić m.in. zarzutu naruszenia przepisów dotyczących aktywności sądu przy przeprowadzaniu dowodów. Wynika z tego, że nieskorzystanie przez Sąd Rejonowy z możliwości przewidzianej w przywołanym art. 391 § 1c kpk nie mogło obciążać tego sądu. Stąd nie mogło budzić wątpliwości, że za nieuwajnienie fragmentu wyjaśnień A. P. o zdaniem obrony korzystnej dla M. S. wymowie, a tym samym za niewłączenie go do podstawy dowodowej wyroku, odpowiadają sam oskarżony i jego obrońca. Mimo to, wobec wniosku obrońcy złożonego na rozprawie apelacyjnej, Sąd Okręgowy zezwolił mu na odczytanie wspomnianego dotychczas pominiętego fragmentu wyjaśnień A. P., a przyczyny tego wyłożył w obszernym uzasadnieniu podjętej w tym zakresie decyzji procesowej, do których tym samym odsyła. Z uwagi na uprzednio ujawnioną przez A. P. niechęć do ustosunkowania się do odczytanych mu wyjaśnień, nie dziwiło z kolei, że obrońca nie oczekiwał tego od świadka względem odczytanego na rozprawie apelacyjnej fragmentu jego wyjaśnień z dnia 18 czerwca 2015 r.. Stąd nie zachodziła potrzeba przerwania rozprawy apelacyjnej i wezwania świadka przed oblicze Sądu Okręgowego.

Na etapie postępowania dowodowego nastąpiły zatem zmiany w podlegającym ocenie materiale dowodowym. W szczególności został on poszerzony o wypowiedzi A. P., których w polu widzenia nie miał Sąd I instancji.

Ponadto należało zgodzić się z apelującą obrońcą, że dość pobieżnie zostały ocenionymi przez Sąd Rejonowy zeznania M. P. (1), stanowiące niewątpliwie kluczowy dowód w sprawie świadczący o winie oskarżonego. Obecnie, kiedy za niedopuszczalne uznane zostało wykorzystanie materiałów niejawnych, można wręcz powiedzieć, że stanowiły wyłączny dowód na poparcie tez oskarżenia. Stąd wymagały szczególnie wnikliwej i wszechstronnej oceny.

Na pewno nie były konsekwentnymi i spójnymi, kiedy podczas pierwszego przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego świadek dopiero na pewnym etapie tej czynności zdecydował się na ujawnienie okoliczności świadczących o popełnieniu przez oskarżonego zarzucanych mu czynów, a w postępowaniu sądowym już w swobodnej wypowiedzi zdawał się wycofywać z tamtych zeznań. Wskazywał bowiem, że oskarżony pomagał mu jedynie za 1.000 złotych przyspieszyć termin egzaminu na prawo jazdy kat. (...), zaś po odczytaniu poprzednio złożonych zeznań zasłaniał się niepamięcią oraz zdawał się sugerować, że protokoły utrwalające jego wcześniejsze zeznania nie zawierają prawdziwych treści.

Ponadto Sąd Rejonowy rzeczywiście zdawał się nieadekwatnie z rzeczywistą treścią postrzegać zeznania G. K. jako w pełni potwierdzające wersję M. P. (1).

Dla Sądu odwoławczego nie wynikało z tego jeszcze, że w realiach rozpatrywanej sprawy zeznania M. P. (1) należałoby w całości zdyskwalifikować, a przynajmniej w zakresie nie przystającym do okoliczności przyznawanych przez oskarżonego uznać za niewiarygodne, a tym samym nie mogące stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Wręcz przeciwnie, uchodziły za wiarygodne obciążające oskarżonego zeznania M. P. (1) z postępowania przygotowawczego. Tworzyły bowiem zwartą i logiczną całość, wedle której oskarżony, niezależnie od zaangażowania w przyspieszenie terminów egzaminów na prawo jazdy, a to w trosce o zatrudnienie M. P. (1) w (...)zagrożone w związku z utratą przez niego prawa jazdy za przekroczenie limitu punktów, kiedy świadek poinformował go o swym problemie, następnie już z własnej inicjatywy za zgodą zainteresowanego podjął się za pieniądze i konkretnie wskazywane kwoty, które zostały mu przekazane, pośredniczyć w załatwieniu temuż pozytywnych wyników egzaminów na prawo jazdy, wpraw kat. (...), a potem kat. (...).

W żadnym razie skuteczną przeciwwagą dla nich nie mogły być natomiast wypowiedzi świadka P. z rozprawy, które choć miały być dla oskarżonego korzystniejszymi, nie w pełni przystawały do jego wersji, wedle której nie wypierał się on również wsparcia polegającego na pośredniczeniu w przyspieszeniu terminu na prawo jazdy kat. (...), poza tym świadek obstawał, że za przyspieszenie terminu na prawo jazdy kat. (...)zapłacił oskarżonemu 1000 złotych i kwoty tej nie wiązał bynajmniej z opłatą za egzamin, co akurat z oczywistych względów nie mogło dziwić, jeśli się uwzględni wysokość tej opłaty wynoszącej za egzamin teoretyczny i praktyczny ok. 150 złotych (zob. § 4 nie obowiązującego już rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości opłat i stawek wynagrodzenia za sprawdzenie kwalifikacji oraz za wydanie dokumentów w tych sprawach – Dz.U. z 2003 r. Nr 219 poz. 2162 z późn. zm.), a nie sposób dopuszczać myśli, by świadek z góry zakładał, że będzie wielokrotnie podchodził do egzaminu.

Nie mogły również przekonywać tłumaczenia się świadka P. z zeznań złożonych na Policji. Niedorzecznie wybrzmiewało twierdzenie świadka, że w zdenerwowaniu, chcąc jak najszybciej opuścić Komendę Wojewódzką Policji w K., w której jego pobyt się przedłużał, a oczekiwali na niego żona i córka, pojechał tam zaś prosto po pracy, zdecydował się złożyć wobec policjanta mającego być przekonany, że płacił za zdanie egzaminu, zaprotokołowane wówczas zeznania. Brak w tym elementarnej logiki. Nikt o zdrowych zmysłach, nawet w zdenerwowaniu, będąc zmęczonym, nie będzie przecież kłamał z przyczyny, na którą wskazał przed Sądem I instancji M. P. (1) i to jeszcze podając okoliczności, które dla niej samego miały charakter obciążający, wskazujący bowiem na popełnienie przestępstw z art. 230a § 1 kk. Dla każdego choć odrobinę doświadczonego życiowego musi być przecież wiadomym, że płacenie komuś za załatwienie pozytywnego wyniku egzaminu na prawo jazdy jest zachowaniem bezprawnym kwalifikującym się do szeroko pojętej korupcji.

Jednocześnie świadek nie twierdził, by został pozbawiony swobody wypowiedzi, względnie złożenie określonej treści zeznań zostało na nim wymuszone. Utrwalony protokolarnie przebieg tamtego przesłuchania, a chodziło o czynność z dnia 15 grudnia 2011 r., na nic takiego też nie wskazywał.

Doświadczenie życiowe z kolei podpowiadało, że świadek niekoniecznie od samego początku musiał być skory chcieć wyjawić okoliczności związane z zaangażowaniem się innej osoby w odzyskanie przez niego uprawnień do kierowania pojazdami. Tym zaś w zupełności daje się wytłumaczyć swoiste dawkowanie informacji przez świadka. Początkowo dość ogólnikowo zeznał, że wszystko odbyć się miało zasadniczo lege artis, a znajomy nieznany z imienia i nazwiska,

którym później okazać się miał oskarżony, mógł ustalać niektóre terminy egzaminów. Z protokołu wynika też jednak, że kiedy przesłuchujący zaczął zadawać świadkowi pytania, ten w odpowiedzi na nie przeszedł do szczegółowszego opisu okoliczności. Wtedy też już nie krył daleko innej roli tego znajomego, jak też, iż ma na imię M.. W żadnym jednak razie nie podał wówczas jego nazwiska. Indagowany stwierdził jedynie, iż tak jak nazywa się oskarżony może się najprawdopodobniej nazywać ten znajomy o imieniu M..

Znamiennym było również, że podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, które odbyło się w dniu 20 czerwca 2012 r., a kiedy świadek mógłby się ewentualnie wycofać z pierwotnych zeznań, w istocie podtrzymał wszystko to, czym obciążył oskarżonego, a na domiar rozpoznał go na okazanej mu tablicy poglądowej przedstawiającej wizerunki czterech mężczyzn, przesądając także dopiero wówczas, że M., o którym wcześniej zeznawał, prawdopodobnie o nazwisku S., to rzeczywiście oskarżony. Tłumaczenie się świadka z takiej postawy podczas tego kolejnego przesłuchania spodziewanym zbyt długim pobylem w jednostce Policji już nie tylko zaś wybrzmiewało nedorzeczenie, co wręcz po prostu głupio i trzeba byłoby być wyjątkowo naiwnym, żeby w takie tłumaczenie uwierzyć i uznać je za adekwatne z rzeczywistością, nawet jeśli można byłoby mieć wątpliwości co do przebiegu samego przesłuchania w dniu 20 czerwca 2012 r. w kontekście tego, jak to owo potwierdzenie wcześniejszych zeznań się dokonało, a konkretnie czy ponowił tożsamej treści zeznania, czy też zostały one „przepisane” i zaakceptowane przez świadka. Nie mogła owa wątpliwość jednak rzutować na całościową ocenę zeznań M. P. (1) z postępowania przygotowawczego, kiedy przed sądem przyznał, że podczas drugiego przesłuchania nie wyparł się pierwotnej relacji, a wręcz ją potwierdził. Poza tym wystarczająco z tym związaną wątpliwość rozwiewać musiały jednak zeznania policjanta P. S. przesłuchującego każdorazowo M. P. (1) w postępowaniu przygotowawczym, akcentującego również, że czynność z dnia 20 czerwca 2012 r. miała przede wszystkim na celu pewną identyfikację osoby opisywanej przez świadka podczas poprzedniego przesłuchania i nie była ukierunkowana na opisywanie po raz kolejny wszystkiego tego, co zeznał w dniu 15 grudnia 2011 r.. W żadnym razie jednak z relacji P. S. nie wynikało sprzecznie z tym, co zeznał przed sądem M. P. (1), że ten nie posiadał przy sobie dokumentów, na podstawie których wówczas relacjonował, a te zostały mu przedstawione przez przesłuchującego. P. S. przecież tak naprawdę zeznał, że to on jako prowadzący postępowanie funkcjonariusz Policji okazywał przesłuchiwanemu zabezpieczoną dokumentację z (...) i jej treścią świadek się posiłkował. Zdaniem Sądu odwoławczego opacznie obrońca zinterpretował wyrwane z kontekstu całej wypowiedzi świadka S. jego stwierdzenie, że cyt. „ W pierwszym przesłuchaniu świadek P. miał dokumenty ...”, które mogło oznaczać li tylko to, że chodziło o dokumentację pozyskaną właśnie przez śledczych, kiedy zeznał również i to na samym początku przesłuchania cyt. „ W pierwszym przesłuchaniu świadek na podstawie dokumentacji pozyskanej z (...) UM G. ...” (k. 316v).

Przebieg czynności przeprowadzonych przez P. S. z M. P. (1) w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, a konkretnie przyczyny, dla której śledczy zainteresowali się tymże świadkiem, od której nie można uciec, choć ta wiązała się z wiedzą pozaprocesową pozyskaną w toku kontroli operacyjnej prowadzonej na podstawie art. 19 ustawy o Policji, nawet jeśli nie mogła być wykorzystaną w niniejszym postępowaniu, w pełni zrozumiała również czyniła, dlaczego wobec M. P. (1) nie zostały podjęte działania zmierzające do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej z art. 230a § 1 kk. Mógł on skorzystać z klauzuli niekaralności przewidzianej w art. 230a § 3 kk, skoro przed pierwszym przesłuchaniem organy ścigania nie mogły jeszcze wiedzieć o przestępstwach, których ten się miał dopuścić placąc oskarżonemu za załatwienie pozytywnych wyników egzaminów na prawo jazdy kat. (...)i (...). Wiedza operacyjna dotyczyła bowiem roku 2009 i ewentualnych nieprawidłowości przy jego egzaminach na prawo jazdy kat. (...). Przy czym nie wynikało z niej jeszcze, że jest w to uwikłany konkretnie świadek i wiązało się z tym udzielenie przez niego korzyści majątkowej. Dopiero czynności z tym świadkiem wykonane, które poprzedzać musiało ustalenie jego tożsamości na podstawie danych z ewidencji ludności, pozwalały śledczym to stwierdzić. De facto w ten sposób zawiadomił, że oskarżony przyjął korzyści majątkowe. Niewątpliwie ujawnił przy tym wszystkie istotne okoliczności swych czynów, zanim organ powołany do ścigania przestępstw się o nich dowiedział.

Należało też dostrzec, że to, co zeznał świadek P. w postępowaniu przygotowawczym, korespondowało z przywołaną zabezpieczoną dokumentacją z (...). Co więcej wynikało z niej, iż nie był on wcale tak czasowo zajęty, by jak twierdził oskarżony, istniała z jego strony potrzeba wspomnienia go w kontaktach z ośrodkiem egzaminacyjnym. Właśnie zaś

w ten sposób tłumaczył się też M. S. ze swego zaangażowania w odzyskanie uprawnień do kierowania pojazdami przez M. P. (1), co rzekomo miało polegać wyłącznie na tym, że na jego prośbę A. P. zająć się miał ustaleniem terminu, uzgodnieniem jazu, ustaleniem lekarza. Zadziwiającym musi być jednak, że wedle A. P. jego rola sprowadzała się do czegoś innego, mianowicie, na prośbę oskarżonego miał spowodować, że M. P. (1) mógł liczyć na szybszy termin. To właśnie wynikało z całości jego wypowiedzi ujawnionych w toku postępowania i dowodziło w istocie sprzeczności pomiędzy relacjami oskarżonego i A. P., która w rozpatrywanym przypadku nie mogła być przypadkową. Logika podpowiadała, że obaj panowie mieli coś do ukrycia, a zeznania M. P. (1) właśnie tą tajemnicę wyjawiały. Było nią w istocie ich współdziałanie w związku podjęciem się pośrednictwa przez oskarżonego wobec świadka w załatwieniu dla niego sprawy w instytucji zatrudniającej A. P..

Wspomniana dokumentacja ewidentnie jednak również wykluczała, by M. P. (1) musiał przejść dodatkowe badania, skoro chodziło formalnie tylko o tzw. kontrolne sprawdzenie kwalifikacji w rozumieniu art. 114 ust. 1 pkt 1 lit. b prawa o ruchu drogowym w ówczesnym brzmieniu tej ustawy.

Dość też znamienym było, czego nie dostrzegł również Sąd I instancji, iż również zeznania A. K. dość silnie uwiarygadniały pierwotną relację M. P. (1). Podał, iż świadek ten miał mu wspomnieć, że został przesłuchany i nie wie, czy mu teraz nie zabiorą prawa jazdy (k. 317v t. V). Co oczywiście, gdyby chodziło choćby o przyspieszenie terminu egzaminu, nie mógłby mieć takich obaw i to niezależnie od tego, że ostatecznie nie miał odczucia, że zaangażowanie oskarżonego mu w jakikolwiek sposób pomogło zdać egzaminy teoretyczny i praktyczny na prawo jazdy w ramach wspomnianego kontrolnego sprawdzenia kwalifikacji kolejno w zakresie kategorii (...) i (...), a dokumentacja z (...) rzeczywiście dowodziła, że miał z tym pewne trudności. Z perspektywy odpowiedzialności karnej z art. 230 § 1 kk nie miało to jednak znaczenia, skoro karalnym jest już samo podjęcie się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w określonej instytucji za korzyść majątkową lub osobistą, a nie efekt finalny z tym związany, czy też rzeczywiście z tego powodu podjęte działania. Te więc nie muszą się wcale okazać skutecznymi, a gdy się jeszcze uwzględni, od czego miało zależeć załatwianie pozytywnego wyniku egzaminu wedle A. P., mianowicie, że w to musiała zostać zaangażowaną przynajmniej jeszcze jedna osoba, która miałaby w bezprawny sposób oddziaływać na egzaminatorów, nie byłoby niczym dziwnym kolejne niepowodzenia P. na egzaminach. Istotnym jednak było, że finalnie wszystko kończyło się powodzeniem, a zatem i dokonane z góry płatności nie poszły na marne. W tym kontekście płacenie sporych sum oskarżonemu ewidentnie należało więc wiązać z oczekiwanym pożądanym pozytywnym wynikiem egzaminów, a zatem z tym, o czym pierwotnie zeznawał M. P. (1). Status majątkowy przyjmującego płatności od osoby bezpośrednio zainteresowanej załatwieniem sprawy w określony sposób nie mógł natomiast niczego przesądzać, jeśli się właśnie uwzględni wyjaśnienia A. P., wedle którego proceder z tym związany wymagał ponoszenia kosztów, bez względu na to, kto miałby na tym zarobić. Stąd udokumentowane PIT-ami dochody oskarżonego za lata 2009 i 2010 wcale nie wskazywały okoliczności, które mogłyby podważyć prawdomówność M. P. (1). Inaczej rzecz ujmując, kwoty, które płacił, w żadnej części nie musiały wcale przypaść oskarżonemu, żeby można było stwierdzić, że za korzyść majątkową, która przecież mogła być dla kogoś innego, podjął się pośrednictwa w załatwieniu sprawy.

Nie podziela Sąd odwoławczy również przekonania apelującej, jakoby istotnym wsparciem dla wersji oskarżonego były zeznania G. K.. Jakkolwiek Sąd Rejonowy zdawał się rzeczywiście nie dostrzegać ich pełnej wymowy, a wskazywały przede wszystkim, że nie mogły mieć jednak miejsca sytuacje, o których pierwotnie relacjonował M. P. (1), a to w związku z tym, że wszelkie jego kontakty z oskarżonym miały się realizować za pośrednictwem, czy przy udziale świadka G. K., a ten twierdził, że chodziło tylko o przyspieszenie terminu egzaminu, ponadto sugerował, że płatności na rzecz oskarżonego, o ile miały miejsce, choć o pieniądzach nigdy miało nie być mowy, były zapłatą za egzamin. Należy więc zauważyć, iż uważna lektura zeznań G. K. pozwalała w ich treści doszukać się takich okoliczności, które pozwalały jednak stwierdzić, że mogło dochodzić do bezpośrednich kontaktów oskarżonego z M. P. (2) bez udziału świadka, czy za jego pośrednictwem. Zeznał przecież cyt. „Jak oskarżony był na miejscu nie przychodziłem patrzeć, jak wywożą śmieci u oskarżonego” (k. 318 t. V). Z relacji M. P. (1) wynikało zaś, że kontakt z oskarżonym miał jako pracownik firmy (...) przy okazji odbierania odpadów z jego posesji. Nie potwierdził przy tym, by w owym czasie jeździł razem z A. K., a ten to w istocie przyznał (k. 317v t. V). Ponadto G. K. dopytywany nie potrafił powiedzieć, kiedy M. P. (1) uiszczał opłaty za egzamin. Stwierdził jednak, że cyt. „On musiał za ten egzamin zapłacić. M. w ośrodku płacił” (k.

318 t. V), co z kolei przeczyło tezie obrony, że relacja świadka dowodziła, że pieniądze przekazywane przez M. P. (1) oskarżonemu stanowiły za jego pośrednictwem uiszczane opłaty za egzamin. Ponadto jednorazowo przekazywane kwoty oskarżonemu przez P. musiały wykluczać, że chodziło o takie ich przeznaczenie, którego poza tym G. K. się jedynie domyślał, nawet nie wiedząc, czy sytuacje tego rodzaju miały miejsce. Mając to wszystko na uwadze nie sposób więc było dać wiary tym fragmentom zeznań G. K., w których starał się w istocie zapewnić, że zaangażowanie oskarżonego ograniczać się miało co najwyżej do przyspieszenia M. P. (1) terminu egzaminu, abstrahując nawet od tego, iż dla świadka nie było w tym niczego atypowego, skoro miejsca na egzaminach miały się zwalniać. Nie wiedzieć czemu jednak nie dostrzegął, że chodziło przecież o to, by w taki zwolniony termin wskoczyć poza kolejną, a od zbyt długiego oczekiwania na termin egzaminu wszystko się miało rozpocząć.

Podkreślenia wymaga, iż w ramach swobodnej oceny dowodów mieści się możliwość przyznania wiarygodności jedynie pewnym fragmentom zeznań danej osoby, a zdyskwalifikowanie danego dowodu w pozostałej części. Taka ocena musi być jednak należycie i wszechstronnie uzasadniona oraz opierać się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniając zasady wiedzy, logicznego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego (zob. wyrok SA w Gdańsku z 17 września 2009 r., II AKa 181/09, LEX nr 563030). Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk) nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to tylko dlatego że uzyskano je na określonym etapie postępowania. Sąd ma prawo dać wiarę zeznaniom świadków czy wyjaśnieniom oskarżonego złożonym np. w toku śledztwa wbrew odmiennym depozycjom z rozprawy bądź odwrotnie. Istotne jest, by swoje stanowisko sąd należycie i przekonująco uzasadnił, a ocena ta była wszechstronna i wnikliwa (zob. wyrok SA w Krakowie, II AKa 227/05, KZS 2006/3/36). Jeśli dowody nie są jednolite treściowo, uprawnieniem, ale i obowiązkiem sądu orzekającego jest poddanie ich takiej analizie, która pozwoli na wyłonienie tych, które zgodnie z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego są przekonujące w takim stopniu, aby być oparciem dla rekonstrukcji stanu faktycznego (zob. wyrok SA w Katowicach z 7 października 2010 r., II AKa 232/10, KZS 2011/1/87). Sama zmiana relacji składanych przez poszczególne osoby nie eliminuje jeszcze procesowych skutków ich wcześniejszych wypowiedzi (por. postanowienie SN z 21 kwietnia 2010 r., III KK 94/10, OSNwSK 2010/1/837). W sytuacji zaś, gdy określone ustalenia co do faktów zależne są od dania wiary takiej lub innej grupie dowodów zastrzeżenia w zakresie wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów należy rozstrzygać wyłącznie na płaszczyźnie pozostania przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z art. 7 kpk lub też przekroczenia tej granicy (zob. postanowienie SN z 9 maja 2006 r., II KK 254/05, OSNwSk 2006/1/980). Regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 7 grudnia 2010 r., II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122).

Reasumując, Sąd Okręgowy po uzupełnieniu postępowania dowodowego i pogłębieniu oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy, nie stwierdził podniesionej w środku odwoławczym obrazy prawa procesowego, która mogłaby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, albowiem finalnie za prawidłowe należało uznać ustalenia tego sądu, które w sposób oczywisty wskazywały na sprawstwo i winę oskarżonego, w tym jego współdziałanie z inną osobą. Kiedy oskarżony podejmował się pośrednictwa w załatwieniu pozytywnych wyników egzaminów na prawo jazdy, z istoty rzeczy w sposób dorozumiany musiał się powoływać na wpływy w instytucji samorządowej, jaką był i jest wojewódzki ośrodek ruchu drogowego (zob. art. 116 prawa o ruchu drogowym). To właśnie do zadań takiego ośrodka należy organizowanie egzaminów państwowych sprawdzających kwalifikacje m.in. kierujących pojazdami (zob. art. 117 prawa o ruchu drogowym). Relacja A. P. tylko doprecyzowywała, że chodziło o Ośrodek Terenowy w G. Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w K. i wpływy, którego tam posiadał w/w mężczyzna jako jej pracownik. Nie mniej nie musiałby się wcale oskarżony powoływać na swoje bezpośrednie wpływy w instytucji, lecz wystarczałoby powoływanie się na inną osobę, która ma wpływ bezpośredni na osobę powiązaną z instytucją (zob. wyrok SN z dnia 10 października 2007 r., III KK 25/07, OSNwSK 2007/1/2200).

Nie mogło zatem budzić wątpliwości, że oskarżony popełnił przypisane mu przestępstwa z art. 230 § 1 kk. Rozważania prawne, jakie zaprezentował Sąd I instancji, choć zwięzłe, są godne podzielenia, toteż należało do nich zasadniczo odesłać. W ich uzupełnieniu należy dodać, że sprawca przestępstwa z art. 230 § 1 kk nie musi działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie. Stąd przestępstwo popełnione jest również wtedy, kiedy przyjęta korzyść ma być w całości przekazana innej osobie (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 27 października 2017 r., II AKa 235/17, LEX nr 2412811). Do zaakceptowania był również zastosowany stan prawny, wedle którego (począwszy od 8 czerwca 2010 r.) grzywna może być orzeczona w wysokości do 540 stawek dziennych, a kara łączna tego rodzaju nie może przekraczać 810 stawek dziennych. Nawet jeśli w dacie popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów art. 33 § 1 kk przewidywał górną granicę kary grzywny na poziomie 360 stawek dziennych, natomiast w przypadku kary łącznej tego rodzaju dopuszczalnym było jej ukształtowanie w liczbie do 540 stawek dziennych zgodnie z ówczesnym art. 86 § 1 kk, jest do pomyślenia, jeśli uwzględni się wymiar kar jednostkowych grzywny i kary łącznej tego rodzaju, jakie zostały orzeczone wobec oskarżonego, kiedy również nie został na niego nałożony żaden obowiązek probacyjny z art. 72 § 1 kk w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary łącznej pozbawienia wolności, co jest obligatoryjnym od 1 lipca 2015 r. w przypadku nie orzeczenia środka karnego, że w całości oceny karno-prawnej M. S. nie został potraktowany surowiej, niż gdyby zastosowanymi zostały przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do 7 czerwca 2010 r.. Tym samym ostatecznie do obrony było stanowisko, że ówczesny stan prawny nie był *in concreto* względniejszy dla M. S.. Stąd zgodnie z regułą intertemporalną z art. 4 § 1 kk nie musiał mieć zastosowania.

Na marginesie można też zauważyć, iż sprawą załatwianą w wojewódzkim ośrodku ruchu drogowego byłoby już tylko przyspieszenie egzaminu na prawo jazdy. Przez sprawę na gruncie art. 230 § 1 kk rozumie się bowiem wszelkie kwestie załatwiane w określonej instytucji, na których pozytywnym rozstrzygnięciu zależy zainteresowanemu. Chodzi zatem o każdy przedmiot starań, które zainteresowany podejmie albo chce podjąć w instytucjach. Załatwienie sprawy w danej instytucji w rozumieniu art. 230 kk nie musi się więc wiązać z naruszeniem prawa, a wręcz przeciwnie, może być zachowaniem prawnie pożądanym.

Oczywiście większy ciężar gatunkowy miało podjęcie się przez oskarżonego pośrednictwa w załatwieniu pozytywnych wyników egzaminów na prawo jazdy, stąd też na akceptację zasługiwało również rozstrzygnięcie o karze. Wymierzone oskarżonemu kary nie uchodziły za rażąco niewspółmiernie surowe w odniesieniu do stopnia karygodności przypisanych mu czynów, stopnia jego zawinienia, a także celów, jakie kara ma osiągnąć.

Kary jednostkowe pozbawienia wolności orzeczone zostały przecież blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia tą karą. Grzywny do wygórowanych też nie należały. Wysokość stawki dziennej uwzględniała możliwości płatnicze oskarżonego.

Kary łączne z kolei uwzględniały właściwe relacje pomiędzy zbiegającymi się czynami. Te wcale nie były bliskie, na co wskazywał czas ich popełnienia. Ponadto kara ma być też sygnałem powstrzymujących potencjalnych naśladowców.

Z podanych względów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało również obciążeniem M. S. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami Skarbu Państwa, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych, a także opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję. Kiedy oskarżonemu wymierzone została kara łączna 1 roku pozbawienia wolności oraz z połączenia kar jednostkowych grzywny orzeczonych kumulatywnie obok kar pozbawienia wolności kara łączna tego rodzaju wynosząca kwotowo po przeliczeniu stawek dziennych 7500 złotych, opłata za pierwszą instancję wynosić powinna zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych 1680 złotych. Składało się na nią 180 złotych opłaty od kary łącznej pozbawienia wolności oraz 1500 złotych opłaty od kary łącznej grzywny.